Nr. 118.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 27 maja 1885. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 26 maja.

(Ministeryalna kryzis w Anglii: Gladstone, wigowie i radykali; dwa bile dla Irlandyi: nowa ustawa koercyjna i ustawa rólna; zwycięstwo liberałów w Antrim podczas wyborów uzupełniających. — Zatarg rosyjsko-angielski; obustronne zbrojenia; misya lorda Roseberrego do Berlina; zastrzeżenia „Journal de St. Petersbourg“ co do wiarogodności dokumentów angielskiéj księgi błękitnéj; co pisze p. Blowitz w „Timesie“ o nowych planach księcia Bismarcka. — Ze spraw francuskich: klęska rządu w senacie w sprawie wyborów; walka komunardów z policyą na cmentarzu Père Lachaise w rocznicę upadku komuny. — Powstanie w Kanadzie i walki w środkowéj Ameryce.)

Pierwszy minister angielski ma, jakeśmy już po dwakroć donosili, jednę z najniebezpieczniejszych przesileń gabinetowych do przebycia, o którego ostatecznym rezultacie same tylko istnieją domysły. Liberalne stronnictwo angielskie składa się z dwóch żywiołów, wigów staréj szkoły i radykałów. Z obu temi żywiołami liczyć się musi p. Gladstone w dalszych swych planach i środkach, jeżeli chce wyjść zwycięzko podczas wyborów parlamentarnych, jakie się odbędą w jesieni. W tym celu mają premierowi angielskiemu oddać wielkie usługi dwa bile, z których jeden dotyczy odnowienia irlandzkiéj ustawy koercyjnéj (Crimes-Act), a druga reformy irlandzkich stósunków rólnych. Ostatni projekt zmierza głównie do ułatwienia farmerom irlandzkim nabywania na własność gruntów dotąd przez nich dzierżawionych. Pierwsza ustawa nie idzie tak daleko, jakby tego sobie życzył skłaniający się do radykałów Gladstone, chciałby on tak samo, jak jego zwolennicy radykalni, po prostu ją usunąć, ale na téj drodze utraciłby pomoc wigów, i z tego powodu ma być owa ustawa koercyjna złagodzoną i zastąpioną nową ustawą, by jako ekwiwalent przejednała Irlandczyków i zniewoliła ich do oddania głosów na kandydatów rządowych podczas wyborów. Ale i ten bil nie odpowiada widokom radykałów, tak że na naradzie ministeralnéj wystąpili ich przywódzcy w gabinecie, Dilke, Chamberlain i Lefevre ze stanowczym protestem, w skutek czego wybuchła kryzis ministeryalna. Jeżeli radykalni członkowie podadzą się do dymisyi, wtedy runie ministerstwo, a z nim łatwo wziąć może inny obrót i zatarg angielsko-rosyjski o granice Afganistanu. Że ta liberalna polityka Gladstona znajduje licznych w Anglii adherentów, świadczy o tém pomiędzy innemi ten fakt, że podczas uzupełniających wyborów do parlamentu w Antrim obrany został w miejsce zmarłego reprezentanta torysowskiego liberalny kandydat Sincler, uzyskawszy na oddanych 7803 głosów 3971, a więc 139 głosów więcéj. W sprawie zatargu zapisujemy następujące doniesienia. Rosya ma żądać przyłączenia Meruczaku do swych posiadłości. Lord Resebery ma w czasie swego pobytu w Berlinie prosić cesarza Wilhelma, by przyjął na siebie rolę sędziego polubowego. Ministeryalny organ rosyjski „Journal de St. Petersbourg“ ogłasza z angielskiéj księgi błękitnéj kilka dokumentów, dotyczących sprawy afgańskiéj i robi zastrzeżenie co do ich dokładności i sądzi, że i rząd rosyjski będzie z tego powodu zniewolony ogłosić nowe dokumenta. — Zbrojenia wojenne nie ustają ani po stronie rosyjskiéj, ani angielskiéj. Admirał angielski Hornby zamianowany został komendantem floty, która ma być w krótkim czasie zorganizowaną pod Portlandem. Sztab marynarki rosyjskiéj ogłasza, że na rozkaz króla szwedzkiego zamknięty został z dniem 1 bm. dla żeglugi i zabezpieczony torpedami północny i południowy Farezund. Północna cieśnina jest bezwarunkowo nie do przebycia, południową zaś przepłynąć tylko można przy pomocy rządowych locmanów. Prasa niemiecka rozpocznie niezawodnie srogą polemikę z p. Blowitzem, który w „Timesie“ wykrywa nowe plany księcia Bismarcka. „Kanclerz niemiecki — pisze korespondent „Timesa“ — niezadowolony z pokojowego załatwienia sprawy afgańskiéj, wraca znów do swéj dawnéj polityki, poróżnienie Anglii z Francyą o Egipt na celu mającéj, a zarazem zakrycia tak gruntownie Rosyi w tych miejscach, gdzie najskuteczniéj może być zaczepioną, żeby żądania swe w Azyi znów podwyższyć i przeprowadzić mogła. Zamiar przeprowadzenia tych dwóch celów spowodował podróż Courcela do Paryża. Bismarck oświadczył mu, że gotów w sprawie egipskiéj popierać interesa francuskie przed wszystkiemi innemi i starać się o to jak najusilniéj, aby podnieść wpływ francuski w Egipcie, pod warunkiem, że Francya popierać go znów będzie przeciw Anglii w zamiarach jego co do Dardaneli. W téj zaś kwestyi proponuje książę Bismarck, aby obronę neutralności Dardanelli oddać pod wspólną gwarancyą europejską.“ Hassan Fehmi — dodaje „Times“ od siebie — miał wyrazić zdanie, że Turcya nigdy nie zezwoli na to, żeby nadzór nad Dardanellami oddać w obce ręce. Rezultat podróży Courcela nie jest dotąd znanym, dostrzedz jednak można od kilku dni pewną zmianę w postępowaniu Anglii z Francyą. Wyrazem prawdziwéj demonstracyi jest zezwolenie na ponowne wychodzenie dziennika „Bosphore Egyptien, bez poprzedniego porozumienia się z Anglią, która w téj mierze pragnęła pewnych zmian w ustawie prasowéj egipskiéj, o czém Francya dobrze wiedziała i przystawać na to się zdawała.

W Francyi republik. jest śmierć i przyszły pogrzeb W. Hugo głównym przedmiotem dyskusyi publicznéj, jak to przekona się czytelnik z szczegółów, podanych na osobném miejscu. Nie mniéj porusza umysły sprawa wyborcza. Sobotnia dyskusya w senacie nad projektem dotyczącym list zbiorowych, zamieniła się na formalny pojedynek parlamentarny pomiędzy sprawozdawcą senatu a ministrem. P. Bozerian wyrzekł: „W imię sprawiedliwości, która jest aliantką wydziału, proszę senat jako referent, ażeby przyjął uchwały wydziału!“ P. Brisson zaś tak się odezwał: „W imię wielkich interesów politycznych, które tu w grę wchodzą, nie zechce senat wywoływać kryzis, jeno przyjmie uchwały Izby deputowanych.“ Senat odrzucił projekt a pan Brisson poniósł klęskę. Czego zaś senat żąda, pisaliśmy już. Jak się zatarg ten między Izbą a senatem zakończy, trudno przewidzieć. Oportuniści cieszą się podobno z uchwały senatu, gdyż nie spodziewają się przy przyszłych wyborach przeprowadzić swych kandydatów wedle list zbiorowych. — W dniu wczorajszym, jako w rocznicę upadku komuny paryzkiéj z r. 1871, popłynęła znów krew. Na cmentarzu Père Lachaise przyszło do walki pomiędzy komunistami a policyą z powodu, że ta ostatnia wzbroniła rozwinięcia czerwonych i czarnych sztandarów. Wedle telegramu rządowego zabite zostały dwie lub trzy osoby a 40 odniosło rany, 30 osób aresztowano. Policya rozpędziła w końcu demonstrantów. Wczoraj po pogrzebie komunarda Cournet, który poległ na cmentarzu, przyszło znów do kilku starć pomiędzy anarchistami a policyą; aresztowano kilka osób.

Powstanie w Kanadzie zdaje się dogorywać. Indyanie odbyli pod przewodnictwem naczelnika swego Pounmakera wielką naradę i postanowili zapytać rządu kanadyjskiego, pod jakiemi warunkami gotów jest zezwolić na zawarcie pokoju. Indyanie wysłali do Battleford parlamentarza z kilku jeńcami i duchownego z pismem, w którém proszą o podanie warunków pokoju. Natomiast w środkowych republikach amerykańskich nie można się tak prędko spodziewać przywrócenia pokoju. Usiłowania republiki Honduras, zmierzające do pojednania San Salvadora z Guatamalą, rozbiły się. Powstańcy pod jenerałem Menedez zostali odparci; 400 żołnierzy republiki Guatamali przekroczyło w dniu 23 maja granice San Salvadoru.

List Ojca św.

Do Naszego Ukochanego Syna ks. Lucyda Maryi Parocchi, Kardynała Presbytera tytułu świętego Krzyża z Jerozolimy, Naszego Wikaryusza w mieście Rzymie.

Ukochany Synu
Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie!

Wiesz dobrze, o czém Ci już często i nie bez przyczyny mówiłem, że należy pracować z całym zapałem gorliwości i usilności nad tém, aby duchowieństwo coraz to bardziéj mogło jaśnieć nauką. Jest to konieczność narzucająca się sama przez się z powodu warunków czasu, zwłaszcza gdy zważymy, że wśród współzawodnictwa talentów i zapału do nauki duchowieństwo nie mogłoby spełniać swych zadań i obowiązków z należytą godnością i pożytkiem, gdyby zaniedbywało kształcenie umysłu, tak bardzo poszukiwanego u innych. Dla tego téż dołożyliśmy wszelkich starań, aby wpajać gruntowną naukę przedewszystkiém w kandydatów do stanu duchownego, a biorąc za punkt wyjścia naukę tego, co Nas najbardziéj obchodzi, usiłowaliśmy odnowić dawną wiedzę filozofii i teologii, idąc w ślady św. Tomasza z Akwinu, a stósowność tego przedsięwzęcia wykazały najlepiéj otrzymane dotąd wyniki. Lecz ponieważ większa część wykształcenia bardzo miłego a zarazem pożytecznego w życiu i stosunkach społecznych ma za przedmiot nauki wyzwolone, postanowiliśmy przeto przedsięwziąć pewne kroki ku wspieraniu ich rozwoju.

Należy naprzód, aby duchowieństwo miało nauki te w poszanowaniu, gdyż zalety ich są nader wielkiéj doniosłości, i ci, którzy je posiadają, mają w świecie wielkie znaczenie, podczas gdy pozbawionym ich zbywa przedewszystkiém na tém, co mogłoby podnieść ich wartość. To téż łatwo pojąć, jak chytrym i zbrodniczym był zamiar cesarza rzymskiego Juliana, który zabronił chrześcianom uprawiać nauki wyzwolone. Rozumiał on dobrze w istocie, iż pozbawieni tego przymiotu, łatwiéj się staną pogardy godnymi, i że chrześciaństwo nie mogłoby wzmagać się ani wzrastać, gdyby miało pozostać obcém dla nauk wyzwolonych. Zresztą ponieważ jesteśmy tak stworzeni, iż przez znajomość rzeczy zmysłowych wznosimy się do takich, które są wyższe nad wszelkie zmysły, przeto najbardziéj dla rozumu w tym względzie pomocnemi są bezwątpienia talent i wydoskonalenie się w sztuce pisania.

W rzeczy saméj ludzie najwięcéj lubią słuchać i czytać poprawny i wykwintny styl, a z tego wypływa, iż prawda, jaśniejąca blaskiem stylu i wymowy, wnika łatwiéj i głęboko zostaje wyrytą w umysłach ludzkich. Jest w tém pewne podobieństwo do zewnętrznéj czci Boga o tyle, iż wynika z tego to wielkie dobrodziejstwo, że myśl i rozum wznoszą się do bóztwa na widok zewnętrznéj okazałości i przepychu.

Te owoce nauki wielbi szczególniéj święty Bazyli i święty Augustyn, a Nasz poprzednik Paweł III przepisywał nader mądrze pisarzom katolickim, aby nadawali stylowi wykwintną formę, aby módz zbijać heretyków, którzy przywłaszczali sobie wyłączną zasługę umiejętności połączenia nauki ze zdolnościami literackiemi.

Jeżeli mówimy, że nauki powinny być gorliwie uprawiane przez duchowieństwo, rozumiemy przez to nie tylko nauki włoskie, lecz także łacińskie i greckie. Potrzeba nawet, aby przykładano się bardziéj do literatury dawnych Rzymian najprzód dla tego, iż język łaciński jest narzędziem i organem religii katolickiéj w całym Zachodzie, a następnie, że wielka część zajmuje się nią pobieżnie i nie dość poważnie, tak, iż zasługa umiejętności pisania po łacinie z godnością i wymaganą wykwintnością znika stopniowo. Należy także pilnie studyować autorów greckich, gdyż ich przykłady są o tyle wyższe i doskonałe, że nie można sobie wyobrazić nic bardziéj skończonego i lepszego. Potrzeba także zauważyć, iż u narodów Wschodu nauki greckie zostały dotąd w całéj swéj żywotności a objawiają się w zabytkach kościoła i w codziennéj praktyce — musimy tu dodać, iż znawcy literatury greckiéj znają także lepiéj i głębiéj starodawną łacinę.

Zważywszy na użyteczność tych nauk, Kościół katolicki otaczał je poszanowaniem, jak to zawsze czynił względem wszystkiego, co jest dobrém, piękném i pochwały godném — i nieustannie poświęcał swe najusilniejsze staranie, aby je wspierać.

W rzeczy saméj święci Ojcowie Kościoła o tyle, o ile im na to pozwalała epoka, w któréj żyli, wszyscy uprawiali i zajmowali się naukami — nie braknie między nimi takich, którzy o tyle celowali talentem i wyrobionym smakiem, iż nie zdają się być niższymi od najsławniejszych autorów rzymskich i greckich. Winni jesteśmy Kościołowi to najwyższe dobrodziejstwo, iż chronił od zguby i zniszczenia większą część dawnych ksiąg poetów, mówców i historyków łacińskich i greckich.

Wszyscy wiedzą, iż w czasach gdy nauki popadły w zapomnienie przez niedbalstwo, lub gdy były zmuszone zamilknąć, zagłuszone szczękiem broni, napełniającym Europę całą, wtedy pośród tylu zamieszek i barbarzyństwa znalazły one schronienie w klasztorach i domach kapłańskich. Nie możemy téż pominąć milczeniem tego, iż pomiędzy Najwyższymi kapłanami rzymskimi, naszymi poprzednikami, znajdowała się wielka liczba takich, którzy byli sławni ze znajomości nauk, ztąd téż pochodzi, iż ci, którzy je posiadają noszą nazwę erudytów. Nazwa ta łączy się z pamięcią św. Damazego, wielkich Papieży Leona i Grzegorza, Zacharyasza, Sylwestra II, Grzegorza IX, Eugeniusza IV, Mikołaja V, Leona X. W wielkim szeregu Papieży zaledwie kilku możnaby znaleść, którymby nauki nie były wiele winne. W istocie, dzięki ich mądrości i hojności, założone zostały szkoły i kolegia dla młodzieży, łaknącéj wykształcenia literackiego, biblioteki otworzone dla uprawiania umysłów, a Biskupi zachęcani do zakładania w dyecezyach swych szkół dla literatury — za ich to staraniem uczeni obsypani zostali dobrodziejstwami i zachęcani nadzieją wielkich nagród, aby starali się dosięgnąć najwyższéj doskonałości. Wszystko to jest tak prawdziwém i widocznem, iż częstokroć nawet potwarcy Stolicy apostolskiéj przyznawali, iż Najwyżsi kapłani rzymscy wiele zasług położyli około tego rodzaju nauk.

Dla tego téż, uznawając pożyteczność i idąc za przykładem naszych poprzedników, postanowiliśmy zaradzić spiesznie, aby nauki te kwitły między duchowieństwem i powołane zostały do nowego życia na wzór ich dawnego blasku. Pełni ufności, ukochany Synu, dla Twojéj mądrości i gorliwości — zaczniemy wykonywać zamiar, któryśmy niniejszém przedłożyli, w naszém rzymskim seminaryum.

Chcemy w tym celu, aby zostały otworzone specyalne kursa dla młodzieńców, którzy okażą najwięcéj zdolności i chęci do tego; tam po skończeniu zwykłych kursów nauk włoskich, łacińskich i greckich będą mogli pod przewodnictwem zręcznych profesorów dosięgnąć wyższych i doskonalszych stopni w owym potrójnym rodzaju literatury. Aby to zostało wykonaném według Naszych zamiarów, rozkazujemy Ci, abyś wybrał ludzi zdolnych, których talent i działalność poświęconeby zostały pod Naszém zwierzchnictwem ku spełnieniu Naszych zamysłów.

Jako zadatek łask niebieskich i dowód Naszéj życzliwości dla Ciebie, ukochany synu, udzielamy Ci w Panu apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, 20 maja 1885, Papieztwa Naszego roku ósmego.

Leon XIII, Papież.

Niemiecki katolicki komitet zachodnio-pruski

odbył w zeszłą środę dnia 20 b. m. w Chojnicach zebranie, na którém uzupełniono zarząd, obradowano nad 5 paragrafem statutów i postanowiono rozwinąć jak najżywszą agitacyą co do przyjmowania członków do tego stowarzyszenia wyborczego. Jako ostatni termin do zamianowania po powiatach mężów zaufania wyznaczono ***dzień 1 lipca.***

Na zebranie to przybyło ***3 posłów*** frakcyi centralnéj.

Sędziemu Spahnowi, wybranemu w okręgu malborskim, podziękowano za gorliwe zajęcie się ***szkołami katolickiemi*** w Prusach Zachodnich.

Postanowiono w duchu miłości chrześciańskiéj pracować dla dobra katolickiéj sprawy w ogólności, ***a w szczególności dla sprawy centrum.***

Zapisujemy to, co ze sprawozdania „Westpr. Volksbl.“ doszło do wiadomości publicznéj — czego ta gazeta nie napisała, to pozostało w tajemnicy.

Dla nas wystarcza, że do dnia 1 lipca będą na wszystkie okręgi wyborcze i powiaty zachodnio-pruskie mianowani mężowie zaufania niemiecko-katolickiego komitetu zachodnio-pruskiego.

Komitetowi zachodnio-pruskiemu zapewne te przedwstępne prace katolików niemieckiéj narodowości są znane. Prosimy zwracać na nie baczną uwagę.

W sprawie wydalania.

Wygnaniec z Prus. Czytamy w „Czasie:“ Dziś (w piątek) przybył do Krakowa opatrzony w dobre świadectwa gospodarzy Niemców z Prus wschodnich, inspektor Polak Krąkowski, wydalony skutkiem ostatnich rozporządzeń ministeryalnych. Uzdolnienie do gospodarstwa poświadcza pismo polecające, które otrzymała redakcya „Czasu“ od jednego z obywateli Niemców, z prośbą o wyjednanie mu miejsca. Jest to dowodem, że rozporządzenie ministeryalne wywołało oburzenie wśród obywateli niemieckich i dotyka ludzi pracy.

Z Wągrowieckiego donoszą do „Wielkopolanina,“ że tamże otrzymało rozkaz wyjazdu dwóch urzędników gospodarczych, z których jeden jest żonaty i liczną rodziną obarczony. Biedacy ci proszą, aby się ich losem zajęto i wyrobiono pozwolenie pozostania w Prusach choćby tylko rok jeden, lub téż wystarano się dla nich o fundusze na drogę.

Jeżeli wierzyć mamy doniesieniu „Liegnitzer Ztg,“ to Rosya rozpoczęła także już w odwecie wydalać pruskich poddanych, zamieszkałych w jéj krainach. Gazeta ta donosi bowiem, że w tych dniach przybył do Lignicy mularz z Nicolstadtu wraz z rodziną, który przez 22 lata mieszkał w Warszawie. Obecnie był on zmuszonym do opuszczenia granic rosyjskich wraz z wielu innymi. Ludziom tym zostawiono tylko tyle czasu, że ledwie zdołali sprzedać za bezcen swoje ruchomości a następnie zgromadzono ich razem i pędzono parami po dwie osoby, jakby zbrodniarzy. Trudno opisać obchodzenie się z nimi w drodze. Nocowali w stajniach i stodołach bez względu na stanowiska i nazwiska; na stacyach stawiano przed nimi miski z mięszaniną kartofli, knkurydzy, kapusty itd. i tak bez łyżki musieli jeść, pomagając sobie ledwie kawałkiem chleba. Na granicy odebrano im gotówkę i puszczono; wyżéj wspomnianemu rzemieślnikowi odebrano w ten sposób 55 rubli.

W obec tłumnego wydalania poddanych rosyjskich polskiéj narodowości z Prus i Poznańskiego zapytuje „Nowoje Wremia:“ Ilu wydalonych jest żydowskiego wyznania lub kryminalnie skompromitowanych? W każdym razie sprawa pomieszczenia wydalonych jest rzeczą ważną, ponieważ w Królestwie Polskiém i dziś już jest przeludnienie robotniczéj ludności bez zarobku, a pomnażanie cyfry jéj nie byłoby do życzenia. Ponieważ wydalanie Niemców z Królestwa i cesarstwa ze względów politycznych jest niemożliwém, przeto „Nowoje Wremia“ doradza osiedlać przybyszów z Prus w głębszych prowincyach cesarstwa.

Wzmiankowaliśmy już o oryginalnych poglądach niektórych pism petersburskich na sprawę wydalania Polaków z Prus wschodnich i zachodnich. Moskiewski „Ruskij Kurjer“ nieco inaczéj patrzy na tę sprawę. Powiada, że nie będzie jéj oceniał z punktu obrażonego uczucia narodowego rosyjskiego, jakkolwiek ucierpiały na rozporządzeniu pruskiém „interesa poddanych rosyjskich, chociaż Polaków.“ Dziennik woli oceniać wypadek z punktu ogólnie ludzkiego.

Zawsze poruszało nas do głębi — powiada — lekceważenie międzynarodowéj sprawiedliwości i prawa, pod którego skrzydła uciekają się interesa osób, zmuszonych z jakiegokolwiek powodu opuszczać ojczyznę i szukać losu gdzieindziéj.

Następnie dziennik zapytuje:

Czy w sferze stósunków międzynarodowych uchodzi za rzecz dozwoloną wydalanie poddanych obcego państwa masami? Jeżeli poszukamy odpowiedzi w pismach najbardziéj objektywnych, stojących na gruncie tak zwanego aktualnego prawa międzynarodowego, nic już nie mówiąc o grupie idealistów, uważających „sprawiedliwość“ za podstawę wszystkich stósunków międzynarodowych, — to musimy na powyższe pytanie odpowiedzieć przecząco. — Stósunki międzynarodowe dają każdemu człowiekowi prawo szukać zaspokojenia swych potrzeb fizycznych i moralnych wszędzie w zakresie ruchu międzynarodowego, byle w zgodzie z prawami. Każde państwo, jako członek związku międzynarodowego, obowiązane jest w drodze prawodawczéj i administracyjnéj rozciągać w granicach swego terytoryum opiekę nad każdym, bez względu na to, jakiego państwa jest poddanym. O ryczałtowém wypędzaniu cudzoziemców z granic państwa mowy być nie może w naszych czasach. W takim duchu przemawia Martens, uczony znawca prawa narodów, ktorego nikt zaiste nie obwini o bujanie w obłokach.

Daléj dziennik przytacza wyrazy Heftera, według którego prawo przenoszenia się jednostek z kraju do kraju, jest ich prawem nieśmiertelném, a cała ziemia wspólną ojczyzną wszystkich ludzi — i

nareszcie cytuje następne wyrazy wspomnianego powyżéj Martensa:

Każde państwo z mocy swojéj niepodległości, ma niewątpliwe prawo określać warunki, pod któremi pozwala cudzoziemcom zamieszkiwać w jego posiadłościach. Pod tym względem autonomią władzy miejscowéj ograniczają tylko następujące wymagania stósunków międzynarodowych: ażeby nie uznawano cudzoziemców za wyjątkowych z pod prawa, a także nie wyganiano ich hurmem z kraju. Chwycenie się przez państwo podobnych środków równałoby się usunięciu od udziału w stósunkach międzynarodowych i stanięcia po za ich obrębem. (Martens: „Współczesne prawo międzynarodowe ludów ucywilizowanych," t. I, str. 332—333).

Wiktor Hugo

urodził się w Besançon dnia 26 lutego 1802 roku z ojca jenerała Hugo, który za czasów pierwszego cesarstwa został hrabią — i z matki Zofii Trébuchet, z rodziny wandejskiéj.

Pierwszy wiersz napisał jako student, mając lat 15 — akademia nie chciała wierzyć, iżby utwór ten mógł być dziełem 15-letniego chłopca.

Wiktor Hugo miał zostać żołnierzem i słuchał matematyki. Wcześnie odmarli go rodzice, nie pozostawiając mu majątku. W roku 1823, zyskawszy pensyą królewską 1000 franków w uznaniu poetycznych zdolności, ożenił się z p. Foucher, która umarła w Brukseli w r. 1868.

Dzieci miał czworo, dwóch synów, dwie córki. Pierwsza Leopoldyna utonęła w Sekwanie krótko po ślubie wraz z mężem Karolem Vacquerie, druga Adela poślubiła wbrew woli ojca angielskiego oficera, i znajduje się od dość dawnego czasu w domu obłąkanych.

Starszy syn Karól umarł nagle w Bordeaux w marcu 1874, mając lat 44, pozostawiając dwoje dzieci, Joannę i Jerzego; wdowa po nim poszła za p. Edw. Lockroy.

Starszy syn Franciszek, tłómacz Szekspira, umarł w grudniu 1873 r.

Od onéj chwili poeta nie miał nikogo więcéj ze swéj rodziny krom dwojga wnucząt.

Starszy brat jego Abel umarł w r. 1855, pozostawiając syna Leopolda, drugi brat Eugeniusz umarł w r. 1833 w Charenton.

Dziwna rzecz, iż ostatnie chwile ludzi, odwracających się od Boga, tak są odmienne od śmierci wierzących Chrześcian.

U katolików francuskich jest zwyczaj, że gdy ksiądz, dopełniwszy ostatnich obrządków i pojednawszy umierającego z Bogiem, opuści jego komnatę, otwierają się na oścież drzwi domu, i gromady nieznanych ludzi przychodzą modlić się za gasnącego współbrata, polecają duszę jego Bogu, lub jeśli to był jaki dostojnik kościelny, otrzymują jego błogosławieństwo i słuchają ostatnich słów sługi Bożego, idącego na sąd Boży.

Inny jest zwyczaj u radykałów francuskich; tam podwoje domu szczelnie zamknięte, tam policya i siła zbrojna odpycha cisnące się tłumy — i tajemniczo, w otoczeniu kilku „stróżów" umierający pasuje się ze śmiercią. Tak było z Gambettą, tak z innymi wybitnymi republikanami, którzy marli po prostu jak więźniowie, jak gdyby się lękano zetknięcia się ich ze światem.

Katolickie pisma francuskie sądzą, że gdyby nie to „więzienie", Wiktor Hugo byłby się może z Panem Bogiem pojednał, nie byłby odepchnął tego sędziwego Kardynała-Arcybiskupa, który, mimo przebytéj co dopiero ciężkiéj choroby, ofiarował się z gotowością odwiedzenia chorego poety.

W chwili, gdy W. Hugo rozstawał się z tym światem, przechodziło około domu jego dwóch Karmelitów, z których jeden zrobiwszy krzyż w stronę mieszkania, polecił duszę jego miłosierdziu Boga; pasowanie się konającego ze śmiercią miało być, według doniesień pism liberalnych, okropne i trwało godzin kilka. Nie można było do niego zastósować słów Ducha św.: „Błogosławieni umierający, którzy w Panu umierają — albowiem uczynki ich pójdą za nimi!"

Za trumną Wiktora Hugo, która — rzecz niezwykła — przez jeden czy kilka dni będzie wystawiona na widok publiczny pod łukiem tryumfalnym, pójdzie sława dzieł jego, sława jego poetycznego geniuszu, sława talentów, któremi go Bóg tak hojnie obdarzył; pójdzie Paryż cały i mnóstwo deputacyi z kraju całego, — towarzyszyć będą temu pochodowi z daleka serca tylu wielbicieli jego talentu. Tak będzie w porządku świata; jak będzie w porządku Bożym, czy i tam pójdą za nim uczynki jego — to już sprawiedliwy Sędzia osądził.

Mówią, że przed śmiercią w duszy człowieka odbijają się jak w zwierciedle wszystkie karty księgi żywota. Z jakiém uczuciem W. Hugo, pasujący się ze śmiercią jak rozsochaty dąb z wichrem i burzą, patrzał na te przesuwające się przed oczyma duszy jego karty żywota? on, który z wiernego chrześcianina stał się skeptykiem, bluźniącym Bogu chrześciańskiemu, a w chwilach lepszych powtarzał znów, że wierzy w Boga, że przeczuwa życie po za grobem, bo mu niepodobna było ostać się w tym „tłumie szkieletów bez serc i bez ducha."

Rodzice jego żyli w małżeństwie cywilném, nie pobłogosławioném przez Kościół; w księgach kościołów besançońskich nie można było nigdzie znaleść metryki jego, tak iż wątpliwą jest rzeczą, czy był ochrzcony; jako dziecko niemal czytywał „La religieuse" Diderota, a kierownikiem nauk jego był apostata ksiądz La Rivière, który za czasów teroryzmu ożenił się ze swą służącą.

Mimo to Wiktor Hugo występuje w latach młodocianych jako monarchista, jako katolik; dzieje się to pod wpływem Chatanbrianda i Lamenais'go, a dzieje się dla tego, że Wiktor Hugo nie był nigdy mężem inicyatywy, lecz człowiekiem idącym bitym traktem innych. Z kolei monarchista, bonapartysta, orleanista, republikanin, radykał — o mało nie komunista, gdyby w komunie był widział powodzenie.

Uniewinniając się przed radykałami z r. 1875 i chcąc się usprawiedliwić, dla czego kiedyś w piersi jego drgały inne uczucia, nazywa matkę swę zagorzałą „rojalistką," czém wcale nie była, a kierownika swych nauk „fanatykiem klerykalnym," który „gnębił młody umysł jarzmem niewoli."

Szkoda, że ten potężny talent skrzywił się i spaczył — że sobie nie zapewnił stałego uznania całego społeczeństwa.

W księgi, wyłożone w domu żałoby, wpisują się wszystkie znakomitości republikańskie i radykalne. Szosrtka odprawa, jaką dano księdzu Kardynałowi-Arcybiskupowi paryskiemu, wstrzymuje wszystkich katolików od okazania téj czci ostatniéj.

Pogrzeb ma się odbyć kosztem państwa; obie Izby przeznaczyły na ten cel 20,000 fr. De Laforge, radykał, stawił wniosek w Izbie, aby zwłoki poety pochowano w Panteonie bez ceremonii kościelnych. Wniosek ten, świadczący tylko o bezdennéj nienawiści do Kościoła, a z resztą zbyteczny, nie przyjdzie zapewne wcale pod obrady, gdyż W. Hugo oświadczył, że chce być pochowany na cmentarzu Père la Chaise.

Testament poety brzmi:

Daję 50,000 fr. ubogim.

Pragnę, aby mnie w ich karawanie zawieziono na cmentarz.

Nie chcę żadnych ceremonii kościelnych.

Proszę wszystkie dusze o modlitwę.

Wierzę w Boga!

Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w piątek lub czwartek.

Jak strzeżono Wiktora Hugo przed zetknięciem się z pociechą religijną, tego dowód znajdujemy w pismach radykalnych, które tryumfują, że Hugo zmarł bez Boga. W „Justice" pisze Kamil Pelletan:

„Możecie być pewni, że Wiktor Hugo jest na swém łożu boleści dobrze strzeżony przeciw téj monstrualnéj profanacyi katolickiéj, któréj się dopuszczają na chorych, zwyciężonych przez naturę, aby zbezcześcić ich dzieła i okaleczyć myśl ich i sławę."

W „Wolterze" czytamy:

„Łoże W. Hugo było na szczęście dobrze strzeżone, lepiéj niż Littrégo, a złodzieje sumień nie mogli dotrzeć do niego.

Renan tak się wyraża z powodu śmierci W. Hugo:

Wyszedłszy z dwóch przeciwnych biegunów, Wolter i Hugo, spotykają się w miłości, sprawiedliwości i ludzkości. Co się stanie w roku 1985, gdy obchodzona będzie setna rocznica śmierci Wiktora Hugo? Któżby się odważył to powiedzieć w obec przyszłości, zewsząd zakrytéj? To jedno jest prawdopodobném: Wolter powiedział, że bluźni Bogu ten, kto sądzi, iż służy jego sprawie, głosząc nienawiść. W. Hugo głosi Ojca wszech rzeczy, w którym wszystkie istoty są braćmi.

Nie będzie księży przy pogrzebie Wiktora Hugo. Jest to rzeczą słuszną; byłoby lepiéj, gdyby się to samo było stało przy pogrzebie Woltera.

Gdybym miał prawo nosić sutanę lub obojczyk jakiekolwiek wyznania i gdyby mnie zawołano do umierających, powiedziałbym do nich te słowa, rzucając garść kadzidła na ogień: „Bracia i Siostry wznieście z tém kadzidłem prośby Wasze do Boga, wspominając tych wielkich mężów, którzy w sposób szlachetniejszy pojmując rzeczy boskie, nie potrzebowali ani śpiewów, ani pospolitych obrządków. Dusze ich napełniał tak wielki ideał, że sobie zapewnili nieśmiertelność duszy; wierzyli tak mocno w prawdę, w dobro, w sprawiedliwość, że te złudne abstrakta pojmowali jako byt rzeczywisty i realny."

Z tego, cośmy przytoczyli, niech czytelnicy powezmą wyobrażenie o tém, jak silny i ogólny jest we Francyi prąd, odrzucający wszelką prawdę objawioną i gubiący się albo w czczych frazesach, albo w brutalnéj nienawiści.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 23 maja.

[Ruch wyborczy.]

(a) Mamy obecnie oficyalną listę kandydatów ruskich na 12 okręgów wyborczych mniejszych posiadłości. I tak na okręg Lwów-Gródek-Jaworów, gdzie komitet centralny zatwierdził kandydaturę p. Dawida Abrahamowicza, postawiony jest przez komitet ruski Bazyli Nahirny, architekt i członek „Narodnoj Torhowli" we Lwowie. Na okręg Złoczów-Przemyślany L. Rożankowski (kand. komitetu centr. hr. Tomasz Stadnicki). Na okręg Kałusz-Dolina-Bóbrka poseł sejmowy profesor Julian Romańczuk (ks. kan. Siengalewicz). Na okręg Stryj-Drohobycz-Zydaczów Bazyli Kowalski (ks. Ochrymowicz). Na okręg Przemyśl-Mościska-Dobromil Dyonizy Sienkiewicz, dyrektor „Azziendy" w Wiedniu (Antoni Tyszkowski). Na okręg Stanisławów-Bohorodzany-Nadworna-Tłumacz Dyonizy Kułaczkowski (ks. Korneli Mandyczewski, którego kandydaturę komitet centralny w tych dniach zatwierdził). Na okręg Tarnopol-Zbaraż-Skałat Aleksander Barwiński, profesor seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu (Kaźmirz Grocholski). Na okręg Husiatyn-Trębowla prof. dr. Izydor Szaraniewicz (Władysław Czajkowski). Na okręg Brody-Kamionka ks. Jan Sirko (Tytus Kielanowski). Na okręg Sambor-Staremiasto-Turka poseł sejmowy Mikołaj Antoniewicz (hr. August Łoś). Na okręg Sanok-Brzozów-Lisko Cyryl Ladyżyński, burmistrz z Sanoka (Edward Gniewosz).

Komitet centralny otrzymał przedwczoraj pismo od p. Stanisława Niemczynowskiego, prezesa komisyi, wybranéj przez zjazd rękodzielników, w którém tenże uwiadamia, że komisya owa się już ukonstytuowała, i zarazem oświadcza, że komisya gotowa popierać akcyą wyborczą i pragnie wejść w porozumienie z komitetem centralnym. Komitet przyjął treść pisma do wiadomości, a zarazem zawiadomił pana N., że zakres i sposób czynności komitetu centralnego jest regulaminem, przez Koło poselskie sejmowe wydanym, oznaczony, od którego mu odstąpić nie wolno. Inaczéj téż komitet centralny postąpić nie mógł. Komitet centralny według regulaminu wchodzić może w stósunek jedynie z komitetami powiatowemi i miejskiemi, a żadnych osobnych zjazdów resp. komisyi nie zna.

Komitet przedwyborczy dla miasta Lwowa wezwał wyborców, pragnących kandydować lub kandydatury postawić, ażeby do przyszłego wtorku o tém przewodniczącego (p. Piotra Grossa) zawiadomić zechcieli. Zebranie samo odbędzie się w piątek dnia 29 bm. Zapewne prócz dr. Franciszka Smolki i dr. Karola Lewakowskiego nikt się nie zgłosi, a i kwestya nawet, czy staną powtórnie przed wyborcami.

Ze Stanisławowa nadchodzi wiadomość, że przeciwnicy kandydatury prof. Bilińskiego zebrali się przedwczoraj w liczbie 45 i przyjęli kandydaturę dr. Mroczkowskiego.

Berlin, 25 maja.

[Przysięgi w postępowaniu sądowém.]

Między reformami sądowemi, które doszły parlamentu przed samém zamknięciem sesyi, zmiana zaprowadzona w odbieraniu od świadków przysięgi, nader wysokie ma znaczenie. Ilość krzywoprzysięztw, mianowicie w niektórych stronach Niemiec, wzrasta coraz więcéj. Według wykazów statystyki kryminalnéj wynosiła liczba oskarzonych o krzywoprzysięztwo w państwie niemieckiém w roku 1883 1431, a cyfra wyroków i kar za tę zbrodnią ferowanych 871. Jak wykazują motywa projektu rządowego, referaty wielu pruskich sądów nadziemiańskich widzą przyczynę krzywoprzysięztwa w odbieraniu przysięgi przed zeznaniem i stwierdzają, że ta przysięga promissoryczna nie przyczynia się tyle do wyświecenia prawdy, jak przysięga złożona po zeznaniach. Przed zaprowadzeniem reformy sądowéj w cesarstwie istniał w Prusach, jak to powszechnie wiadomo, przepis, że świadkowie mieli przysięgać dopiero po przesłuchaniu. Mimo wszelkich przestróg w komisyi prawodawcy liberalnéj ery porzucili ten doświadczeniem stwierdzony zwyczaj i idąc za głosem swych doktrynerskich przywidzeń, zmienili postępowanie w odbieraniu przysięgi. Przysięgę wyznaniową znieśli, nie przywoływali rabinów w przysięgach żydowskich i zaprowadzili praktykę odbierania przysięgi nie, jak to było dawniéj było zwyczajem, po zeznaniu, lecz już przed niém. Jakże się dzieje obecnie w praktyce? Przysięgę odbierają od świadków 1) już przed zeznaniem, 2) nie w postępowaniu przedwstępném, lecz w terminie głównym. Doktrynerzy mówili: jedynym przecież celem postępowania przedwstępnego jest wyświecenie sprawy; właściwy akt dowodowy przedsiębierze sędzia; dla tego téż świadków dopiero w postępowaniu głównem do przysięgi pociągnąć należy. Ale praktyka wykazała, że teoretycy są w błędzie. Przysięganie w postępowaniu głównem, jak to stwierdza wiele sądów nadziemiańskich, miało ten skutek, że pierwsze zeznania w postępowaniu przedwstępném, na które nie składano przysięgi, okazywały się niezgodnemi z prawdą. Zajścia takie mnożyły się, im więcéj się zdarzało przypadków niepociągania świadków do przysięgi w postępowaniu przedwstępném. W skutek zeznań w przesłuchach przedwstępnych poczynionych a nie zaprzysiężonych, wielu winowajców było wolnych od kary, gdyż świadkowie odwodowi nie związani przysięgą takie na ich korzyść poczynili zeznania, że nie rozpoczynano przeciw nim postępowania karnego; prócz tego wiele skarg kończyło się uwolnieniem, gdyż nie związani przysięgą świadkowie powodowi, którym kazano przysięgać w postępowaniu głównem, cofali swoje oskarzenia.

Wstyd wtedy spadał jedynie na oskarzyciela publicznego, którego niewinnie wprowadzono w błąd; a jedynym pokrzywdzonym był niewinnie oskarzony, który w wielu razach długo przesiadywał w więzieniu śledczém. Można przeto tylko całém sercem się zgodzić na żądanie projektu: „że odebranie przysięgi od świadków przy pierwszém przesłuchaniu ma się stać odtąd prawidłowém." Za taką procedurą przemawia z resztą cały szereg powodów. Przy pierwszém bowiem przesłuchaniu zdoła sobie świadek dość ściśle przypomnieć całe wydarzenie; aż do postępowania głównego jest daleko mniéj wystawiony na obce wpływy; wreszcie nie wydarzą się przypadki, że w głównem postępowaniu sędzia będzie miał przed sobą tylko zeznania niezaprzysiężone, gdyż świadkowie zmarli poprzednio. Lecz wiele i to bardzo ważnych powodów przemawia także za odbieraniem przysięgi po zeznaniach poczynionych w postępowaniu przedwstępném. Nasamprzód przysięga poprzednia jest o tyle połączoną z niedogodnościami, ponieważ teraz ogólne pytania dwa razy trzeba zadawać: przed przysięgą dla stwierdzenia osoby, i po przysiędze, aby odnośne odpowiedzi na ogólne pytania podciągnąć pod rotę przysięgi. Jeżeli przysięga się odbiera przed zeznaniem, jak się to teraz dzieje, wtedy dopiero z przesłuchu samego wykazuje się niepodobieństwo odebrania jéj, co naturalnie świętości aktu przynosi uszczerbek, a świadków często wodzi na pokuszenie. Stanowczo zaś przemawiają za usunięciem przysięgi poprzedniéj doświadczenia wielu sędziów, stwierdzające, że trudno świadka nakłonić do sprostowania zeznań z prawdą niezgodnych, jeżeli na nie złożył przysięgę. Człowiek prosty i niewykształcony myśli nieraz: „gdybym teraz inaczéj miał zeznać, toćbym sie sam wystawił na opinią krzywoprzysięzcy," i dla tego napomnienia sędziów, konfrontacye itd. wielokrotnie żadnego nie odnoszą skutku.

Powszechnie też oczekiwano, że projekt rządowy nakaże na obręb całego państwa powrót do przysięgi po złożeniu zeznania w postępowaniu przedwstępném. — Tymczasem inaczéj się stało. Projekt mówi, że w stronach, gdzie już przed reformą sądową, to jest przed dniem 1 października 1879, przysięgi odbierano przed przesłuchaniem, ma tak i nadal pozostać aż do dalszego rozporządzenia. Nie można tego zganić, że projekt uwzględnia dawne i zakorzenione zwyczaje i praktykę poszczególnych stron i krain; zachodzi tylko pytanie, czy i tam nie wykażą się niedogodności.

Wiedeń, 23 maja.

(Ruch wyborczy. — Pobyt wiedeńskiéj rady miejskiéj w Buda-Peszcie. — Baron Bach.)

(ꝏ) Komitet centralny wreszcie ustanowił czterech kandydatów dla tutejszego środkowego miasta. Oprócz trzech byłych reprezentantów tego okręgu pp. Koppe, Weitlof i Jacques, ma być wybrany dr. Herbst. Uchwała na wczorajszém zebraniu komitetu wyborczego zaznacza, że panu Herbstowi za 25 letnią „sławną" czynność należy się ten dowód wdzięczności. W rzeczywistości ma się rzecz tak, że p. Herbst z północno-czeskiego okręgu, który reprezentował od lat 20, wypartym został przez stronnictwo niemiecko-radykalne. Jeden z głównych agitatorów téj frakcyi, dr. Pickert, ubiega się tam o mandat i będzie niezawodnie wybrany. Niemiecko-czeski komitet wyborczy nie śmiał przeciwko p. Pickertowi postawić kandydatury Herbsta. Ten zaczął się starać o mandat w mięszanym okręgu prachuticki, reprezentowanym w Izbie przez księcia Schwarzenberga. — Oczywiście szanse p. Herbsta w ostatnich spadły tam bardzo nisko. Mógł być wybranym w grupie wielkich właścicieli okręgu chebskiego i pierwotnie też grupa ta jeden z czterech mandatów, któremi rozporządza, rezerwowała dla p. Herbsta. Jednakże widocznie zanosi się na to, że posłowie grupy wielkich właścicieli w radzie państwa utworzą osobny klub, jak w dawniejszych latach, a nie przystąpią do zjednoczonéj lewicy. W takim razie położenie p. Herbsta stałoby się bardzo trudném, gdyby był wybrany z grupy wielkich właścicieli. Z tych wszystkich względów postawiono wreszcie kandydaturę jego w tutejszym — zapewnionym lewicy, pierwszym okręgu. To najciekawszy epizod tutejszego ruchu wyborczego. Nadmienić chyba jeszcze wypada, że baron Walterskirchen nie przyjął ofiarowanéj sobie przez tutejszą „Wiener Allg. Ztg." et Compagnie kandydatury w Wiedniu, to znaczy, że nie chciał się narazić na pewną klęskę.

Były minister baron Chlumecky wczoraj przed swymi wyborcami berneńskimi wygłosił mowę, w któréj zalecał jedność, wytrwałość i umiarkowanie. Podnosił potrzebę szukania sprzymierzeńców i występował stanowczo przeciwko frakcyi niemiecko-radykalnéj, która kompromituje Niemców austryackich. Jak wiadomo, frakcya ta twierdzi, że jedyną normą dla czynności Niemców austryackich powinien być ich interes narodowy, przeciwnie p. Chlumecky zapewnia, że interes Niemców austryackich jest identycznym z interesem państwa austryackiego. Bardzo to pięknie, tylko że przez 6 lat, stojąc na czele zjednoczonéj lewicy, baron Chlumecky działał nie według teoryi, którą wczoraj wygłosił w Bernie, lecz według recepty niemiecko-radykalnych żywiołów, które znaną maksymę „fiat justicia pereat mundus" tłómaczą w ten sposób: Nasz interes niemiecki musi być przedewszystkiém uwzględniony, choćby runęła Austrya! Może jednak wreszcie choć trochę późno, nastraszony zbyt wielkiemi postępami skrajnych, p. Chlumecky postanowił na seryo zerwać z nimi i utworzyć w przyszłéj Izbie poselskiéj osobny klub umiarkowany. Na teraz zaznaczamy, że wyborcy berneńscy przyjęli mowę Chlumeckiego z zapałem i jednomyślnie postawili jego kandydaturę.

Odwiedziny tutejszéj rady miejskiéj w Peszcie odbyły się przy różnych bankietach i przy mniéj więcéj sympatycznych artykułach dzienników węgierskich. Tutejsza prasa fakcyjna, choć wyraża nadzieję, że Węgrzy na przyszłość popierać będą lewicę (?), przypomina jednak, że dobrobyt i rozkwit Pesztu, nad którym tam w swych mowach bankietowych unosili się radzcy tutejsi, okupiony został upadkiem Wiednia.

Baron Bach temi dniami ukazał się w Salcburgu, aby przemówić do wyborców. Jest to człowiek wiekiem całkiém złamany, który, gdyby był wybranym, stałby się po prostu maryonetą Lienbachera. Na szczęście widoki p. Bacha są bardzo liche.

NIEMCY.

* Berlin, 24 maja. (Wystawa.) Naczelny prezes Schlieckmann otworzył dzisiaj w Królewcu o godzinie 1 po południu międzynarodową wystawę w lokalu „Flory."

— W miejscu króla i cesarza odbył cesarzewicz następca tronu w sobotę w Poczdamie wiosenną paradę tamtejszéj załogi.

— W Lahr odbyło się dnia 25 maja uroczyste otwarcie cesarskiego domu sierót, w którém wziął udział komisarz krajowy w. księstwa badeńskiego, duchowieństwo ewangielickie, naczelne władze i różne korporacye i stowarzyszenia.

— Statystyka więzień i zakładów karnych, należących do zarządu ministerstwa spraw wewnętrznych, ogłoszona na rok 1883—84, daje tylko pogląd na część więzień; lecz o ile tu chodzi o prace więzienne, można z niéj powziąść niejakie wyobrażenie o tych stósunkach, gdyż są one wszędzie mniéj więcéj te same. Z 27,969 osób, więzionych w r. 1883—84 w 51 w mowie będących zakładach zatrudniano 25,713 czyli około 92 prct. i to 1) na własne potrzeby zakładów 6578 (t. j. 5676 mężczyzn i 902 niewiast), 2) na własne potrzeby zakładów z przeznaczeniem na sprzedaż 528 (524 mężczyzn, 4 niewiasty), 3) dla trzecich osób za zapłatą 18,606 (15,813 mężczyzn i 2793 niewiast). — Z wymienionych pod cyfrą 2 więźniów zatrudniano dziennie w przecięciu 367 wyrobem fabrykatów dla innych zakładów w obrębie zarządu ministerstwa spraw wewnętrznych i dla innych gałęzi administracyjnych, jako téż dla władz rzeszy. Od roku 1881—82 wszystkie materye tkackie do ubioru i składów potrzebne zakładom wyrabiają więźniowie w zakładach karnych w Wartenburgu, Wystruciu, Sonnenburgu, Naugardzie, Hali n. S., Celle, Rendsburgu i Lichtenburgu. Nici potrzebne do wyrabiania corocznego zapasu tkanin lnianych i bawełnianych zakupują się od roku 1883—84 drogą ogłaszanéj przez zakład karny w Moabicie submisyi. Co się tyczy podziału rozmaitych gałęzi zatrudnień między więźniów, nadmienić należy, że wyrobu cygar zatrudnia się 2001 więźniów; w tkactwie pracuje 1888, w szewstwie 1588, w stolarstwie i wyrobie pudeł 1024, w introligatorstwie 1098, w wyrabianiu szczotek 750, w koszykarstwie 744, w krawiectwie 521 więźniów płci męzkiéj; w innych zawodach rękodzielniczych blisko 500. Niewiasty oprócz zwijania cygar (228) trudnią się szyciem i stebnowaniem (546), haftem i robotą iglicową (421), wyrabianiem kobierców (279), darciem pierza (177). W gałęzi wyrabiania cygar wzrosła liczba kobiet w porównaniu z zatrudnionemi w r. 1882—83 o 37, mężczyzn zaś ubyło 162. Ubytek wykazuje się także w tkactwie, szewstwie, krawiectwie, koszykarstwie, fabrykacyi drewnianych lisztew, taśm i pasów. Za to widać wzrost w stolarstwie i fabrykacyi pudeł, w czém niektóre zakłady używają nawet siły pary; oprócz tego w ślósarstwie, siedlarstwie, plecionkach ze słomy, i szczotkarstwie, w których to zawodach pracowało w r. 1883—84 nie mniéj, jak 750 więźniów, gdy tymczasem w roku poprzednim było ich tylko 624. Już w r. 1880—81 przypadał na 8 robotników wolnych w téj gałęzi 1 więzień; odtąd (mówi gazeta „Vossa") pomnożyła się ich ilość o 10 prct., tak, iż policzywszy zakłady zostające pod zarządem ministra sprawiedliwości, w których i ta gałęź pracy jest reprezentowana, na pewno twierdzić można, iż ta cała fabrykacya wolnéj pracy z czasem zniknie, o ile się to już nie stało pod względem grubszych

robót. Przy zapłacie bowiem 32,93 aż do 96,53 fen. na dzień i na głowę, jaką otrzymują więźniowie, wolny robotnik egzystować nie może. W zakładach karnych w Mewe, Sonnenburgu, Rawiczu, Strzygłowie, Jaworze, Raciborzu, Rendsburgu, Lüneburgu, Monasterze, Diez, Verdenie i Kolonii używają przy niektórych zatrudnieniach machin parowych. Pragnąć należy, aby na tém polu zaprodzono kiedyś jednolitą administracyą pod zarządem jednego ministra, gdyż rozdział zakładów i przydzielenie ich różnym ministrom sprawia zagmatwanie i utrudnia podanie ogólnéj statystyki.

— Przyszłe posiedzenie rady związkowéj odbedzie się, jak ręczy „Kr. Ztg.“, dnia 4 czerwca; ale prawdopodobnie wniosek Prus w sprawie sukcesyi brunświckiéj nie będzie na porządku obrad, gdyż wydział prawny zbierze się dopiero na sesyą tydzień po Świątkach.

— Cła i podatki konsumpcyjne i inne dochody w obrębie rzeszy wynosiły w roku od 1 kwietnia 1885 aż do końca kwietnia 1885 włącznie z kwotami zakredytowanemi (i w porównaniu z dochodami poprzedniego roku) cła 15,631,555 m. (+ 1,254,767 m.), podatek od tabaki 452,828 (+ 248,676) m., podatek od cukru burakowego — 12,766,143 m. (— 1,554,145) m., podatek solny 2,369,762 (— 82,274) m., podatek od wódki 767,321 marek (— 367,506 m.), tranzito od wódki 7,535 m. (— 3085 m.), podatek od piwa 2,081,204 m.) (— 17,841) m., tranzito od piwa 144,933 m. (+ 12,781 m.), ogółem 7,688,995 m. (— 508,627 m.), podatek od kart do grania 73,304 m. (+ 2034 m.), podatek od stempla wekslowego 540,893 marek (— 9762 m.), podatek stemplowy od papierów wartościowych, nót końcowych i losów loteryjnych 1,089,094 m. (+ 434,594 m.), administracya kolei rzeszy 3,755,800 m. (— 19,722 m.).

Rzeczywiste wpływy do kasy rzeszy po odciągnięciu bonofikacyi wywozu i kosztów administracyjnych wynoszą od początku aż do końca kwietnia 1885: cła 13,959,365 m. (+ 740,501 m.), podatek od tabaki 372,212 m. (+ 218,380 m.), podatek od cukru burakowego 16,158,126 m. (+ 1,377,234 m.), podatek od soli 3,247,273 marek (— 23,617 m.), podatek od wódki i tranzitowy wódczany 2,565,098 marek (— 427,615 m.), od browarów i tranzito od piwa 1,892,981 m. (— 4343 m.), ogółem 38,195,055 m. (+ 1,880,540 marek), stempel za karty 95,978 marek (+ 2656 marek).

— Szkoły. Stósownie do rozporządzenia ministra oświaty podzielono dotychczasową szkołę symultanną w Dyseldorfie dnia 22 m. b. na dwie szkoły wymaniowe ku ogólnéj radości wszystkich po chrześciańsku myślących rodziców.

— Misyonarze. „Linz. theol. Quart. Schr.“ pisze, że ilość Misyonarzy katolickich wynosi 6700; między tymi jest 1000 Kapucynów, 2500 Reformatów, 300 Oblatów, 700 kapłanów misyi zagranicznych, 1500 Jezuitów, 200 Łazarzystów, 500 Dominikanów. I niemiecki dom misyjny dla księży świeckich, Steyl w Holandyi, niedaleko Kaldenkirchen, poczyna dzielnie pracować.

ROSYA.

* Komisya reformy administracyjnéj otrzymała z powodu wykończenia poruczonych jéj projektów reskrypt od cara z wyrażeniem jego zadowolenia tak dla przewodniczącego Kochanowa, jak i dla członków jéj, wezwanych jako reprezentacya różnych stanów społeczeństwa, a biorących udział w opracowaniu ogólnych kwestyi.

— Gubernator piotrkowski Zinowiew mianowany został gubernatorem liflandzkim.

— „Petersb. Ztg.“ donosi, że w warszawskim okręgu wojskowym odbędą się pod dowództwem jenerał-gubernatora Hurki większe manewra dwóch korpusów armii, z których jeden składać się będzie z 39 batalionów piechoty, 50 szwadronów konnicy i 72 dział, — drugi z 48 batalionów, 40 szwadronów i 90 dział. Nadto mają w okręgu wojskowym wileńskim i to w pobliżu Dynaburga odbyć się manewra wojsk, stojących załogą w Rydze i Dynaburgu.

— Rząd postanowił w nowo nabytych obszarach Azyi środkowéj wykonać roboty irrygacyjne. Wykonanie projektu poruczono inżynierowi Poklewskiemu-Kozielle, który brał udział w polskiém powstaniu i skutkiem tego emigrował. Po wojnie francusko-niemieckiéj powrócił Poklewski do Rosyi, otrzymał amnestyą i wstąpił jako prosty żołnierz do armii. Tu pozyskał sobie wkrótce sławę znakomitego inżyniera i badacza Azyi.

— Uniwersytet syberyjski otwarty zostanie w dniu 9 września r. 1886, a zachodnio-syberyjski okręg naukowy już w dniu 13 czerwca r. b. Na uniwersytecie syberyjskim od razu otwarte zostaną cztery fakultety. Pogłoski o mianowaniu kuratorem zachodnio-syberyjskiego okręgu naukowego zwyczajnego profesora kazańskiego uniwersytetu, Floryańskiego, stwierdzają się. Dla ściągnięcia do nowego uniwersytetu odpowiedniego kontyngensu uczonych, projektuje się nadanie profesorom uniwersytetu syberyjskiego korzystnych przywilejów. Mówią, że ta ostatnia kwestya w krótce rozpatrywaną będzie na radzie państwa.

— Podróż cara do Kijowa nastąpi, jak utrzymują — w połowie sierpnia.

— Jenerał Komarow otrzymał od cara oprócz złotéj szabli, także znaczne wynagrodzenie pieniężne, w uznaniu energicznego wystąpienia.

WŁOCHY.

* Z obrad konferencyi sanitarnéj. Na wniosek delegata francuskiego, ambasadora Decrais, postanowiła konferencya poruczyć wypracowanie porządku dziennego obrad i projektów specyalnéj komisyi. Konferencya wybrała w tym celu techniczną komisyą, do któréj powołanymi być także mają dyplomatyczni i administracyjni delegowani. Komisya zbierze się natychmiast i przedłoży następnie uchwały swe w plenum. Komisya techniczna obrała wczoraj prezesem swym delegata włoskiego senatora Moleschottiego i postanowiła na posiedzeniu konferencyi wnieść o zniesienie kwarantan i kordonów sanitarnych, które to środki nie zdołają — zdaniem jéj — nigdy dokonać tak szczelnego zamknięcia granicy, iżby epidemia nie mogła przenieść się z jednego kraju do drugiego.

— Dr. Lingens. „Monit. de Rome“ zaręcza ponownie, że p. Lingens nie miał żadnéj misyi i że mu Windthorst nie polecił, aby się u Papieża wstawił za założeniem uniwersytetu w Salzburgu.

Towarzystwa i Spółki.

Chełmno, 21 maja.

Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj na Prusy Zachodnie.

Dziś o godzinie 1 z południa odbyło się w hotelu pod Czarnym Orłem walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj przy dosyć licznym udziale obywateli wiejskich i miejscowych. Przewodniczący dyrekcyi pan Slaski zagaił posiedzenie krótkiemi słowy, zwracając uwagę na ogólny stan Towarzystwa i wezwał zebranych do wyboru przewodniczącego zebrania. Wybrany p. Parczewski, powołał do pióra p. Kossowskiego, poczém sekretarz dyrekcyi przeczytał protokół z ostatniego walnego zebrania oraz sprawozdanie z czynności rocznych Towarzystwa. Wywiązała się tu dyskusya, poruszona szczególnie przez pana Leona Czarlińskiego, aby rozbudzić większe zajęcie się Towarzystwem i składkami przez zwołanie zebrania kasyerów parafialnych. — W miejsce występujących z dyrekcyi czterech członków: ks. kanonika Neubauera, ks. dr. Pobłockiego, p. Jana Donimirskiego i p. Krazicwicza, wybrano napowrót trzech pierwszych i p. Parczewskiego. Wniosków nikt ani z dyrekcyi, ani z członków nie stawił, zatém przewodniczący zamknął posiedzenie. Obecny na zebraniu p. Rex dał na Towarzystwo także składkę, uznając jego uczciwą i błogą tendencyą.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 26 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał dyrektorowi muzyki Bibsemu, order orła czerwonego trzeciéj klasy.

* ***Pomnik*** dla ś. p. dr. Karola Marcinkowskiego. Polecamy gorąco sprawę tę pamięci i opiece naszych czytelników. Nie przesądzamy bynajmniéj, gdzie i jaki pomnik ma stanąć dla Marcinkowskiego — to sprawa późniejszéj decyzyi. To jedno jest rzeczą pewną, że Wielkepolska ubliżyłaby sobie, gdyby w pięćdziesiątą rocznicę założenia Towarzystwa Pomocy Naukowéj nie uczciła w sposób godny założyciela i twórcy téj instytucyi.

Ponieważ sprawa taka wymaga czasu, dla tego już teraz około niéj gorliwie chodzić należy.

Zebrane na ten cel ofiary chętnie przyjmować będziemy, wyrażając przytém zdanie, że oprócz jednorazowych datków byłyby pożądane składki coroczne aż do roku 1890.

Później więcéj w téj sprawie napiszemy.

Z przenienia	55 m.
p. dr. St. Jerzykowski	10 „
p. profesor K. Lindner	5 „
razem	70 m.

* **Wystawa Sztuk Pięknych** w pałacu hr. Działyńskich, Stary Rynek nr. 78 w Poznaniu, otwarta codziennie od godziny 11 zrana do 6 po południu.

Cena wejścia 50 fen., dzieci 25 fen.

Wystawa rzeczona otwartą będzie jeszcze tylko przez dwa tygodnie.

Po tym czasie nieodwołalnie zostanie zamkniętą. Kto więc jéj dotąd nie zwiedził, niech korzysta z pozostałego czasu.

* **Woda w Warcie** przybrała wczoraj jeszcze do 2,40 m. Dziś zrana natomiast opadła do 2,32 m.

Z Pogorzelicy donosi główny urząd celny, iż dziś wynosi tam stan wody 1,71 m. Od soboty opadła więc tam woda o 35 c m.

* **Dzisiaj** (dnia 26 maja) zjazd nauczycieli zakładów gimnazyalnych i realnych W. Ks. Poznańskiego. Narady mają się odbyć w wielkiéj sali szkoły realnéj, jako téż dotyczyć względem materyalnego polepszenia położenia nauczycieli i wyrównania ich w randze z sędziami. Wieczorem wspólny obiad. — Jutro zaś i pojutrze odbędzie się powtarzająca się co trzy lata konferencya dyrektorów wszystkich wyższych zakładów naukowych Wielkiego Księstwa Poznańskiego i rozprawy nad podanemi przez rząd tezami. Przebieg rozpraw ogłoszony zostanie w kilka miesięcy późniéj w drukowaném sprawozdaniu.

* **W pierwsze święto** zastrzelił posterunek wojskowy, stojący na stokach przed fortem Raucha, szewca z Chwaliszewa, powracającego w towarzystwie ojca i głuchoniemego mężczyzny z Miasteczka. Trójka ta poczęła hałasować i rzucać kamieniami na posterunek, który zawezwawszy trzykrotnie napastników, aby się uspokoili i dali mu spokój, gdy tego nie zaprzestali, zmierzył i dał ognia. Kula zadrasnęła ojca szewca, jego samego zaś ugodziła w piersi, tak, że niebawem ducha wyzionął. Posterunek aresztował ojca — głuchoniemy zdołał uciec.

* **Majówka** Towarzystwa „Stelli“ odbyła się w pierwsze święto w ogrodzie p. Trypolskiego. Gości zebrało się dosyć wiele. Po rozmaitych zabawach i koncercie rozpoczęły się tańce polonezem, prowadzonym przez p. profesora Szafarkiewicza z panią Biernacką, za którymi postępował szereg 60 par. Przechodząc około bufetu, otrzymała każda pani piękny bukiecik z rąk gospodarza. Bawiono się do późnego wieczora.

* **Co piątek** wychodzi wykaz posad, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten można przejrzeć codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **W sprawie** krusińsko-kruschinskiéj donosi nam ks. proboszcz Byczyński, że odpowiedzi, o jakiéj tutejszy „Tageblatt“ wspominał, cośmy za pismem tém powtórzyli, do dnia 24 b. m. godziny 6 wieczorem nie otrzymał, a przecież on jest w pierwszym rzędzie tu interesowany.

* **Ślub.** W kościele parafialnym w Michorzewie pobłogosławiony został w dniu wczorajszym związek małżeński pomiędzy panem Leonardem Simonem, nauczycielem seminaryum paradyskiego, a panną Zofią Magnuszewiczówną, córką Jana Magnuszewicza, nauczyciela z Głupoń. Aktu kościelnego dokonał ks. Julian Echaust, proboszcz ze Skrzebowy, kuzyn panny młodéj w asystencyi kilku księży.

* **Teatr polski w Sremie.** Dziś dnia 26 b. m. komedya Jordana „Słomiany człowiek“.

W środę dnia 27 b. m. tragedya Juliusza Słowackiego „Mazepa“.

W czwartek dnia 28 b. m. komedya Bogusławskiego „Złoty młodzieniec“.

Biletów nabywać można u pp. Kadzidłowskiego, Madalińskiego i w księgarni p. Gąsiorowskiego.

* **Teatr polski w Gostyniu.** W sobotę dnia 30 b. m. komedya Blizińskiego „Pan Damazy“.

W niedzielę dnia 31 b. m. komedya Zalewskiego „Górą nasi!“

* **Teatr polski w Krotoszynie.** Na pierwsze przedstawienie dnia 3 czerwca komedya Blizińskiego „Pan Damazy“.

Dnia 4 czerwca dramat Ohneta „Właściciel kuźnic“.

Dnia 5 czerwca komedya Bogusławskiego „Złoty młodzieniec“.

Dnia 6 czerwca obraz ludowy Staszczyka „Noc świętojańska“.

Dnia 7 czerwca dramat Mellerowéj i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią“.

Dalsze przedstawienia w Pleszewie, Ostrowie, Kępnie, Wrocławiu.

* **Z Górnego Slązka.** W Czarnowąsie pod Opolem poświęcono uroczyście dnia 21 bież. mies. dom sierot, założony przez księdza Biskupa Henryka dla 60 sierot lub opuszczonych dzieci, których obecnie znajduje się w tym zakładzie 56. Ponieważ ks. Biskup Herzog nie mógł przybyć na tę uroczystość, przeto aktu tego dopełnił ks. Biskup Sufragan Gleich. Gości było dużo, zgoda pomiędzy dygnitarzami świeckimi i kościelnymi najzupełniejsza. Ks. Biskup Gleich pił na zdrowie Papieża i cesarza, prezes rejencyi hr. Zeidlitz na zdrowie ks. Biskupa Herzoga, zapewniając o życzliwości rządu dla nowego zakładu. Ks. kanonik miał przemowę, w któréj przypomniał, że zakład niniejszy wznosi się na tém samém miejscu, na którém w roku 1228 książę Kaźmirz opolski założył „Boży Dom“ dla Cystersek z Rybnik, gdzie się szerzyła modlitwa szczera i cywilizacya chrześciańska. W r. 1810 wypędzono z tego klasztoru Cysterki — później wypędzono z niego Magdalenki; jak długo utrzymają się w nim sieroty?

* **Ślub.** Dnia 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbył się w kaplicy pałacu arcybiskupiego w Warszawie ślub p. Władysława Karskiego, syna p. Wincentego Karskiego i nieżyjącéj Konstancyi z Wodzińskich z hrabianką Maryą Miączyńską, córką ś. p. Witolda i Klementyny z Glińskich. Ślubu udzielił ks. Arcybiskup warszawski.

* **Odsłonięcie** pomnika ś. p. Adama Prażmowskiego, astronoma i optyka, b. starszego adjunkta obserwatoryum astronomicznego i profesora szkoły głównéj w Warszawie, zmarłego w Paryżu w dniu 5 lutego r. b., odbyło się w Paryżu dnia 16 b. m. na cmentarzu Pere-Lachaise. W chwili odsłonięcia pomnika zabrał głos profesor St. Artwiński. Z pośród licznych złożonych na grobowcu wieńców, odznaczał się nader okazały wieniec, nadesłany z Warszawy od „b. uczniów i kolegów ś. p. Prażmowskiego“. Pomnik z białego marmuru, ozdobiony nader podobnym medalionem zmarłego, wykonany został przez ziomka naszego, p. Władysława Marcinkowskiego.

† **S. p. ks. Julian Feliński.** W dniu 16 b. m. zmarł w Gorycyi po długiéj i ciężkiéj chorobie ks. Julian Feliński, dr. św. teologii, przeżywszy lat 57. Syn najprzezacniejszéj niewiasty Ewy Felińskiéj, brat b. ks. Arcybiskupa warszawskiego, wytrwałą pracą spożytkował wielkie swoje zdolności umysłowe. Studya świeckie odbył najprzód na uniwersytecie kijowskim, następnie teologiczne ze znakomitem odznaczeniem w Rzymie; przez czas jakiś był profesorem teologii warszawskiéj akademii duchownéj. R. i. p.

* **Wystawa obrazów z r. 1429.** Kiedy cesarz Zygmunt zwiedzał w r. 1429 miasto Ratysbonę celem załagodzenia sporu między Ich Mość Panami raubryterami a mieszczanami ratysbońskiemi, wystawił tamże pewien malarz obraz dziewicy orleańskiéj, którą można było oglądać za pieniądze, jak się pokazuje z następującego rachunku: „Item mehr haben wir gebe von dem Gemäl zu schoun wie die Junchfraw zu Frankreich gefochten hat 24 Pfennige.“ Było to jeszcze za życia Dziewicy orleańskiéj spalonéj w roku 1431.

* **Rząd serbski** zakupił z francuskiéj fabryki Caila w Paryżu olbrzymią armatę za 6½ miliona franków. Podobno i p. Krupp z Essen ubiegał się o dostarczenie téj armaty lecz został pobity przez francuzkiego ajenta, p. Bange. Nadto dostarczyli Francuzi pewną liczbę armat do Rumunii i do Meksyku.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 27go maja św. Jana P.

Wschód słońca o godz. 3 minut 50. Zachód o godzinie 8 minut 4.

TELEGRAMY.

Paryż, 25 maja. Podczas pogrzebu Courneta (Zobacz Przegląd) wzięło udział kilka set komunardów i bardzo wielka liczba ciekawych. Odzywały się głosy: „niech żyje komuna!“ Podczas wczorajszego starcia na cmentarzu Père Luchaise raniono około 30 osób; nikogo nie zabito. Wiadomości dzienników partyi nieprzejednanych są przesadzone. — Około 2000 studentów urządziło owacyą żałobną przed domem Wiktora Hugo.

Petersburg, 24 maja. Do Baku przybył dziś angielski komisarz graniczny Lumsden i odjechał niebawem do Tiflisu, zkąd wyjeżdża do Londynu.

Carogród, 25 maja. Były minister spraw zagranicznych Karatheodozy pasza, zamianowany został gubernatorem wyspy Samos.

Aleksandrya, 23 maja. Reszta angielskiéj gwardyi piechoty przybyła tu dziś rano z Suakinu.

Simla, 23 maja. Pułkownik Stewart, komendat Haldich i kapitan Peacocke przybyli w dniu 7 b. m. do Heratu i bawili tydzień w mieście i sąsiednich okolicach. Graniczna komisya angielska przeniosła kwaterę swą w góry, na północ Heratu.

Paryż, 26 maja. „Jour. des Debats“ gani postępowanie rządu, który wczoraj pozwolił użyć czerwonych chorągwi na pogrzebie Cournet'a, a przedwczoraj zakazał czerwonych sztandarów na obchodzie komuny. Jest rzeczą śmieszną chcieć robić różnicę pomiędzy czerwonemi chorągwiami a pomiędzy sztandarami, na których wyszyte są napisy. „Journal des Debats“ domaga się wniesienia nowéj ustawy przeciwko używaniu buntowniczych znaków.

Rzym, 26 maja. Techniczna komisya konferencyi sanitarnéj odbyła wczoraj posiedzenie, na którém zajmowano się przedewszystkiém kwarantanną morską; uchwały żadnéj nie podjęto.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 47 i zawiera: Artykuły wstępne: O nuncyuszach apostolskich. — Studyum o przedawnieniu (ciąg dalszy). — Kwestye teologiczne: Duchowe pokrewieństwo. — Stuła przy mszy św. — Wiadomości literackie: Czytania Różańcowe dla ludu, ks. Puchalskiego. — Życiorys Najprzew. ks. Seweryna Tytusa Morawskiego. — Biblioteka kaznodziejska ks. Stagraczyńskiego. — Homiletik als Anweisung den Armen das Evangelium zu predigen. — Auserlesene Sonntags-Predigten. — Kazania ks. Grzegorza Busla. — Wiederholungsbüchlein für Erstkommunikanten. — Kronika dyecezalna i zagraniczna: Poznań: † Ks. Michał Szczodrowski, proboszcz w Dolsku. — Rzym: Mgr. Moran, Arcybiskup z Sidney. — Jubileusz św. Grzegorza VII. — Akademia w Propagandzie na cześć Biskupów irlandzkich. — Beatyfikacya O. Hoffbauera. — Ofiara Ojca św. — † Sławny archeolog O. Garrucci T. J. — † Biskup tonkiński. — Odkrycie starożytnego kościoła. — Niemcy: Obchód 800-letniéj rocznicy śmierci Papieża św. Grzegorza VII i odezwa barona v. Loe do katolików niemieckich. — Nowy prefekt exegezy w Monasterze. — Francya: Objazd Kardynała Lavigerie po Francyi. — Różne wiadomości: Piękny zwyczaj na Rusi. — Ogłoszenie.

* **Muzyki Kościelnéj** wydawanéj przez ks. dr. Surzyńskiego, nakładem J. Leitgebra wyszedł nr. 5 i zawiera: Okólnik ks. Arcybiskupa z Reims. — Muzyka niekościelna. — Korespondencye. — Literatura. — Korespondencya redakcyi.

Dodatki muzyczne: Direct. chori (tom II). Commune Martyrum. — Missa in honorem S. Joseph, Sponsi B. M. V.

* **w Krakowie** wychodzą już rok drugi pod redakcyą ks. Józefa Kiedrowskiego *Roczniki Dzieła św. Dzieciętwa Pana Jezusa*. Roczniki te wychodzą co kwartał w początkach lutego, maja, sierpnia i listopada. Zeszyt I na luty r. b. zawiera: O świętach. — Dzieła św. Dzieciętwa Pana Jezusa. — O zbieraniu i przesyłaniu składek. — O losowaniu imion chrzestnych. — Wiadomości misyjne: Chiny, Hindostan, Chiny. — Z Krakowa. — Składki.

* **Tygodnik Powszechny**, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 20 zawiera: Władysław Niegolewski. — Grzechy królewskie, powieść historyczna Wincentego Rapackiego. — Pogadanka przez Quisa. — Nasze autorki, II. przez Waleryą Marrené. — Szkice z podróży per pedes apostolorum po Sycylii, spisał Piotr W. Zubrzycki. — Pyłki, VI. Teorya w praktyce. — Odpowiedź przez Domatora. — Notatki literackie (W. Spasowicz). — Kronika polityczna. — Rozmaitości. — (Teatr i sztuki piękne. — Sztuka, literatura i nauka. — Rzeczy społeczne. — Gospodarstwo, Przemysł i Handel. — Nekrologia. — Różne). — Bibliografia. — Zadanie szachowe nr. 304. — Ryciny: Władysław Niegolewski. — Poezya i wiedza. — Przemysł i handel. Nasze autorki, II. — Obrona portu za pomocą elektrycznych torpedów.

Dodatek: O dziecko (Solange de Croix-Saint-Luc) przez Alberta Delpita. — Japończycy, ich kraj i obyczaje (podróż na około świata) przez hr. Rajmunda de Dalmas, tłumaczona z francuskiego H. J. B. — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 25 maja.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Borowski z Kamienicy, Brockmüller, Berliner i Müller z Berlina, Schoenebeck i Schlinke z Krotoszyna, Szymański z bratem z Bielaw, Lijewski z Kopaszewa, Bastein z Gniezna, Rogalski z Żernik, Górski z Panienki, Dychtowicz ze Stęszewa, Łukowicz z Murzynowa borowego, Gromadziński z Trzemeszna, Remus z Damerau.

Skrzynka do listów.

* **Do Nowéj Dąbrówki.** Owszem, prosimy.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Konkurs techniczny. Niemcy wypowiadają walkę spirytusowi. Stowarzyszenie niemieckich fabrykantów spirytusu wyznaczyło 1500 marek nagrody za wynalezienie najpraktyczniejszego sposobu denaturowania spirytusu, czyli uczynienia go niesmacznym i niezdatnym do spożywania go dla ludzi. Ma to być taki środek, któryby z jednéj strony uniemożliwił picie spirytusu i wódki przez ludzi, z drugiéj strony atoli nie uczynił spirytusu niezdatnym do celów technicznych. Dodatek ten do spirytusu ma być tego rodzaju, aby go nie można w łatwy i tani sposób oddzielić, lub przedystylować, a nadto nie ma być trującym i cuchnącym, nie ma zbytnio spirytusu podrożać, a wreszcie nie być łatwym do rozpoznania — i wykonania go przez analizę. Za zupełne rozwiązanie tego zadania wyznaczona jest pierwsza nagroda 1500 marek, druga mniejsza dla najlepszego z kolei sposobu. chociażby ten nie rozwięzywał jeszcze zupełnie zadania. Grono sędziów zastrzega sobie prace, zawierające niektóre uwagi godne szczegóły, za 100 marek zakupić. Na konkurs ten oprócz sumy wyznaczonéj przez stowarzyszenie. w mowie będące, przeznaczył także 1500 marek minister rólnictwa. Do sędziów w konkursie tym należą: tajny radzca rejencyjny dr. Landolt, jako komisarz ministeryalny i zarząd Towarzystwa fabrykantów spirytusu. Zgłoszenia przesyłać należy do dnia 1 sierpnia r. b. na ręce profesora Delbrücka w Berlinie.

W.) **Poznań**, 26 maja. (— (Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez in.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. na maj 138,— płc., maj-czerwiec 138,— płacono, czerwiec-lipiec 139,— płac., lipiec-sierpień 141.— płc., sierpień-wrzesień 143,— płac.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr. maj 43,— płacono, czerwiec 43,20 płacono, lipiec 44,— pł., sierpień 44,60 płac., wrzesień 45.— pł., październik 45,— pł., listopad-grudzień 44,30 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 42.80 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziane —— centnarów. Cena wypowiedziana 138,—, maj 138,—, maj-czerwiec 138—, czerwiec-lipiec 140.—, lipiec-sierpień 142.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano 5000 litrów. cena wypowiedziana 43,— mrk.. maj 43,— mrk., czerwiec 43,20 mrk., lipiec 45,— mrk., sierpień 44.60 mrk., wrzesień 45,00 mrk., październik 45,00 mrk., listopad-grudzień 44,20 mrk. w miejscu bez beczki 42,70 mrk.

Telegram giełdowy.
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 26 maja 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica słabo		Berlin, 26 maja 1885.	
czerw.-lipiec	174,—	Galic. akc. k.	100,75
wrześ.-paźdz.	181,—	Pr. consol. 4%	104,—
Żyto słabo		Pozn. listy z.	101,10
maj-czerwiec	148,—	Pozn. listy rent.	101,60
czerwiec-lipiec	148.—	Austr. banknoty	163,75
wrześ.-paźdz.	154,25	Austr. renta złota	88,25
Olej rzep. słabo		Austr. losy 1860	117,60
maj-czerwiec	50,80	Włochy	94,10
wrześ.paździer.	51,60	Rumuny	103,75
Okowita słabo		Ros. banknoty	205,25
w miejscu	44,30	Ros.-ang. pożyczk.	93,—
maj-czerwiec	44,20	Pol. 5% listy zast.	63,10
czerw.-lip.	44,20	Pol. lik. l. zast.	56,10
lipiec-sierp.	45,10	Kredyty	467,—
sierp.-wrześ.	46,—	Kolej państwowa	484.—
wrześ.-paźdz,	46,50	Lombardy	227,—
Owies		Usposob. spok.	
maj-czerwiec	139,50		
Wyp.-żytaj wsp.	650		
Wyp.-oko. kw.	10,000		

Szczecin, 26 maja 1885. (Kursa końc.)

Pszenica spok.		w miejscu	
maj-czerwiec	173.—	maj-czerwiec	50,—
		wrześ.-paźdz.	51.50
wrześ.-paźdz.	181,—	**Okowita** spok.	
Żyto spok.		w miejscu	43,—
maj-czerwiec	146,—	maj -czerwiec	43.60
		czerw.-lip.	44.50
wrześ-paźdz.	151,50	wrześ.-paźdz.	45,50
Rzepik		**Petroleum**	
w miejscu		w miejscu	7,55
Olej rzep. spok.			

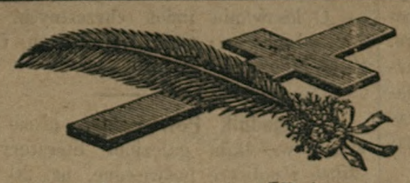

Dnia 24-go b. m. umarł w Reinerz po długich cierpieniach, zaopatrzony ś. Sakramentami, najdroższy mąż mój (2267)

Dr. Telesfor Szenic.

Eksportacya zwłok odbędzie się z dworca Pleszewskiego do Czermina 26-go m. b. o godz. 5 po południu; pogrzeb i spuszczenie zwłok do grobu familijnego 27-go o godz. 10-téj w Czerminie.

Stroskana żona.

Za spokój duszy ś. p. (2267)

Ludwika Zboralskiego

odbędzie się w dniu 1-go czerwca, jako w rocznicę śmierci, o godzinie 8-méj

msza św. żałobna

w kościele parafialnym w Pleszewie.

Aptekarza Radlauera Eucalyptus-esencya do ust izębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów.

Esencya do ust „Eucalyptus" zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanéj.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi do ust wlewa się w szklaukę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus" zęby. (1091)

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używaną.

Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

S. Radlauera w Poznaniu

Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Kołdry watowane.

Nowości na porę latową

w grenadinach jako i we wszelkich wyrobach wełnianych na suknie, czarnych i kolorowych, w perkalach itd. w wielkim wyborze odebrali i takowe po nizkich lecz stałych cenach polecają

J. & T. Kamieński,

Skład bławatny, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męzkiéj. (2011)

Próby tylko na prowincyą franco.

Stary Rynek nr. 76 obok pałacu Działyńskich.

Oliwę do machin parowych i zwyczajnych,
Smarowidło do wozów,
Wszelkie gatunki soli (kuchenna, kamienna i bydlęca),
Makuchy głogowskie semienne i rzepakowe.

Wszelkie **artykuły do prania** i oświetlania,
Pokosty, lakiery, farby pokostowe i froter na podłogi.

Wody mineralne świeżego nalewu,
Ługi i sole do kąpieli. (2237)

Wapno karbolowe, chlorek i kwas karbolowy do desinfekcyi

poleca po najtańszych cenach

R. Barcikowski, Poznań.

Plac Wilhelmowski obok biblioteki Raczyńskich.

Za kilkoletniem poręczeniem!

Prawdziwe złote zegarki genewskie, zegarki tulskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najrenomowańszych fabryk, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisandrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacyą, zegary stołowe paryzkie, zegary ścienne kuchenne i eleganckie, kukawki, budziki tanie i ozdobne; (880)

Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talmi i niklowe bardzo tanie a trwałe we wielkim wyborze poleca

L. Marchlewski,

były długoletni zarządzca, nieegzystującego już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.

Już wyszedł

Wieniec pieśni polskich

z towarzyszeniem fortepianu, opracował **St. Surzyński. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 m.** Zamówienia i należytość nadsyłać trzeba do

Księgarni Katolickiéj w Poznaniu. (2174)

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

(2174) wydała i poleca

USTAWY

Towarz. św. Wincentego à Paulo

oraz odpusty nadane przez Papieży Grzegorza XVI i Piusa IX. — Wydanie siódme przerobione i pomnożone przemową Ojca św. Leona XIII. do deputacyi Tow. św. Wincentego à Paulo. — W 12-ce str. 96. **Cena 20 fen.** z przesyłką 30 fen.

Kefir

jako najnowszy środek leczniczy powszechnie używany w całéj Rosyi i Królestwie Polskiem na choroby płucowe, żołądka i kiszek, na blednicę, niedokrwistość, skrofuły, rachityzm, polecają (2049)

H. Jasiński i Spółka

Poznań, śty Marcin nr. 62.

Zakład fabrykacyi Kefiru.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

wydała własnym nakładem i poleca:

Nowenny do Najśw. Panny Maryi

zebrał (2185)

ks. A. Jełowiecki.

Wyd. II. w 8ce str. 35. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

Premiowane

srebrnym medalem na wystawie w **Amsterdamie** 1883.

Pancerne łańcuszki do zegarków ze złota talmowego

(od prawdziwych złotych nie do odróżnienia).

6-letnia gwarancya.

Łańcuszek męzki mrk. 5, łańcuszek damski z eleganckim kutasikiem marek 6.

Każdy łańcuszek jest zaopatrzony w moję markę ochronną. **Gwarancya do każdego łańcuszka.** Zapłaconą kwotę za odemnie kupiony łańcuszek zobowięzuję się kupującemu zwrócić, w razie jeżeli takowy w przeciągu 6 lat swój połysk złota utraci. (2056)

St. Wędzicki,

Stary Rynek nr. 53|54.

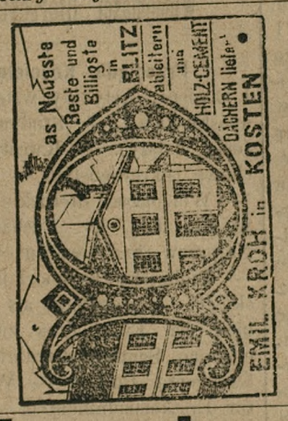

Iwonicz.

Dla wygody gości jadących do zakładu zdrojowego, urządzono na stacyi kolejowéj **Iwonicz dom zajezdny z restauracyą i remizą,** która gościom zostawia do wyboru wszelkiego rodzaju pojazdy i wózki, po cenie umiarkowanéj i stałéj. (2135)

Umieścić kapitał

80.000 mrk. bezpiecznie i korzystnie [tylko do 96 mrk. na mordze] w dobrych warunkach i gospodarstwa, bez pośredników, można przez **Kuryera Pozn.** pod **A. B. 2254.**

Znaczna ilość (2272)

beczek od śledzi,

sądków i sądeczków, puszek blaszanych oraz i skrzynek ma do sprzedania

Handel wędlin i śledzi

ul. Wrocławska 14.

Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają

Materye na sezon wiosenny we **wełnach i materyach do prania** (1914)
w najnowszym guście,
Okrycia damskie czarne i kolorowe i **konfekcyą,**
Płótna i stołową bieliznę z fabryk holenderskich, bielefeldzkich i ślązkich,
Chustki płócienne, batystowe ourlé i fantazyjne,
Koszule i negliże damskie,
Koszule męzkie od 3 marek począwszy,
Ornaty i materye kościelne,
Aksamity, jedwabie czarne i kolorowe we wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach,
Kobierce brukselskie, Tournay i smyrneńskie,
Firanki białe, crême we wielkim wyborze od 60 fen. za metr, odpasowane od 9 marek za okno.

Prześliczne polskie Obrazki do I. Komunii św.

z koronkowym brzegiem, artystycznie wykonane staloryty **własnego nakładu,** po cenie **6 marek za 100 egzemplarzy** poleca (2153)

Księgarnia Katolicka

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie.

Należytość można nadsyłać w liście w znaczkach pocztowych pruskich.

Wańtuchy do wełny

w każdéj formie i wadze, ceny umiarkowane.

Płachty do stogów

zupełnie nieprzemakalne i lekkie do wciągania na stogi. Ceny nader umiarkowane.

Pasy skórzane i bawełniane,

smarowidło na osie, oliwa do maszyn,

Gatunki wyborne, ceny nader przystępne,

polecają (2089)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

P. P.

Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)

Wino Unicum.

Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznanem jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Eugena, Seligmanna, Tolnaya i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stołowe w skutek swéj czystości, starości i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego

ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężytości.

Wywiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek.

Cena skrzynki pocztowéj zawierającéj 3 wielkie butelki,

10 marek

franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym.

W przyjemném oczekiwaniu zaszczycenia mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczém, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecą mnie w kołach Swych znajomych, pozostaję

z winnym szacunkiem

H. Plesch

Interes eksportowy w Budapeszcie

(założony w r. 1821).

Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu, odbiorę je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odeślę.

Słonina! Słonina!

Słoninę z Królestwa Polskiego polecam handlarzom, liwerantom; towar prima franco Laurahütte (2246)

za 50 kilogr. solonéj słoniny	**55 mrk.**
za 50 kilogr. wędzonéj słoniny	**62 mrk.**
za 50 kilogr. wędzonego boku	**54 mrk.**

oprócz tego wielki zapas **sadła** sprzedaje.

Jan Biess,

Brzezinka p. Mysłowice (Myslowitz).

Handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5 (1740)

poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.

Oprawa obrazów.

Wszelkie nagniotki, stwardłą skóre, można w kilku dniach bez bólu usunąć, jeżeli się używa **Aptekarza Z. Rittera balzam „Helos."** Flakonik z przepisem użycia 60 fen. Do nabycia w Gnieźnie u Z. Rittera, w Poznaniu u p. Fraasa, ulica Szeroka. w Inowrocławiu u p. Godlewskiego, w Krotoszynie u p. Mierzyńskiego, w Lesznie u p. H. L. O. Voigta, w Jarocinie u p. Basińkiego, w Gostyniu u p. Koczwary, w Buku u p. Degórskiego, w Trzemesznie u p. Kiszewskiego, w Toruniu u p. Newingera. (2193)

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

wydała własnym nakładem i poleca

Koniec świata

napisał (2176)

Ks. Wł. Enn

w 8ce str. 68. Cena 30 fen. z przesyłką 40 fen. W oprawie 40 fen. z przesyłką 50 fen. (Dziełko to zaopatrzone w aprobatę kościelną).

Dnia 23 b. m. wróciłem do **Poznania,** i przyjmuję zamówienia **na wieś** 2255

do nauki tańca.

Poznań, Sterna Hotel Europejski Wilhelmowska ul. 1.

Rochacki, metr tańca.

Zaproszenie do przedpłaty!

Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi Śpiewnik polski z nutami p. t.

LUTNIA POLSKA

obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosnki miłosne i t. p. w całym tekscie (1784)

z melodyami.

Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — **Prenumerata na kwartał wynosi 1,50 mrk.** — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

Księgarni Katolickiéj w Poznaniu.

Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, **który po wyjściu kosztuje 2,50 m.** Po cenie prenumeracyjnéj a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartalnik tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutnią zapiszą.

Superfosfaty z fabryki „Union."

Drogerya H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (2047)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Środki desinfekcyjne,
Proszki, ziółka i esencyą do przechowywania futer i rzeczy zimowych,
Przyrządy chirurgiczne,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowem niezbędne.
Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

Na wyprawy

Garnitury stołowe, kolorowe na 12 osób już od 40 m. począwszy,
Garnitury do mycia kolorowe od 5 m.,
Tace skromne i eleganckie,
Noże, widelce, łyżki itd. z najlepszéj Alfenidy

poleca (2030)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła i lamp.

Stary Rynek nr. 53/54.

(2270) Dobra rycerskie

Dobramyśl

sprzedane.

Doświadczony

Gospodarz,

który najlepsze polecenia przedłożyć może, poszukuje stanowiska jako administrator lub rządzca dóbr. O łaskawe zgłoszenia uprasza się **p. ad. N. N. 25. Poznań (postlagernd).** (2215)

Prawie nowy krótki (2271)

FORTEPIAN

polisandrowy (Stutzflügel) ze znakomitym głosem, konstrukcyi krzyżowéj (firmy Rönisch w Dreźnie) można tanio ev. na raty kupić od gospodyni p. Riedel w Trzciance (Schönlanke).

Poszukuję

umieszczenia jak **gospodyni** do osoby duchownéj lub na osobny folwarczek. Świadectwa i rekomendacye z znacznych domów, a na życzenie prześlę fotografią. Łaskawe zlecenia proszę przes. do **Biura Zyberta,** ulica Teatralna 5 w Poznaniu, które ma także wszelką inną służbę dominialną obojga płci do wyboru. (2274)

Nauczyciel domowy

ile możności muzykalny, do 8miu letniego chłopca potrzebny zaraz. Bliższe szczegóły udzieli **Wny Antoniewicz w Sremie.** (2266)

Kucharz

żonaty lub kawaler, znający doskonale swój fach a mogący się chlubnemi świadectwami poszczycić, znajdzie bardzo korzystne miejsce. Gdzie? wskaże **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego.** (2269)

Akademicznie wykształcony

organista i nauczyciel muzyki

poszukuje stósownéj posady [illegible] organista.

Zgłoszenia przyjmuje **F. Wrowski,** kompozytor i nauczyciel muzyki, Mała Garbarska ul. nr. 8 **w Toruniu.**

Ogród Lamberta.

Jutro w środę 27 maja r. b.

Wielki

Koncert

smyczkowy.

Początek o godz. 7. Wstęp 25 fen., dzieci 10 fen., bilety familijne 5 osób za 1 markę.

(2273) **A. Thomas.**

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.